

Archiwiści, bibliotekarze i uczeni w rodowej bibliotece książąt Sanguszków

W Słowniku Pracowników Książki Polskiej czytamy, iż „Biblioteka Sanguszkowska powstała w początkach XIX wieku dzięki inicjatywie Klementyny Sanguszkowej”.¹

Temu stwierdzeniu przeciwstawia się fakt, iż początki kształtowania się biblioteki sięgają swymi korzeniami XVII wieku, a wspomniana Klementyna Sanguszkowa żyła znacznie później, bo w latach 1780-1852, kładąc wielki nacisk na dalszy rozwój, znanej już szeroko ze swych znakomitych zbiorów biblioteki i archiwum rodowego.

Za pierwszego, historycznie wiarygodnego twórcę biblioteki, uważa się Szymona Samuela Sanguszkę (zm. 1637), wojewodę witebskiego reprezentującego tzw. „kowelską linię rodu”.

Ten śmiały i niezwykle uzdolniony humanista „[...] pan jak mądrych ludzi tak i książki kochający, stąd bibliotekę swoją domową w różnych materyach godnemi autorami zagęścił”,² mimo rozlicznych obowiązków znajdował czas na swe pasje, a były one zadziwiające. Bo oto żołnierz i polityk w ciszy swego pałacu oddaje się sztycharsko-malarskim pasjom. Dowodem jest choćby opisany w końcu XIX stulecia, znajdujący się już wówczas w Bibliotece Dzikowskiej Tarnowskich, egzemplarz *Modlitewnika Francuskiego* z kowelskiego zbioru Sanguszki.³ Na jednej z kart tego *Modlitewnika* widniała genealogia Sanguszków spisana drobnym pismem, po polsku, ręką jak się zdaje samego wojewody, a także liczne notatki odręczne, rysunki, ornamentyka. Szymon Samuel na stronach tytułowych zwykł oznaczać przynależność książek do swej biblioteki napisem: „*Sum possesor huius libri Symeon Samuel Sanguscus Dux de Kowel Kasthe[lanus] Witeb[sciensis]*”.⁴

Jak zasobną była już biblioteka i jak duże musiała na użytkowników i znawców robić wrażenie, świadczyć mogą słowa wypowiedziane przez księdza Andrzeja Henszela Mokrskiego w 1637 r., w mowie pogrzebowej poświęconej Sanguszcze: „[...] świadkiem głębokiej nauki jego był afekt wielki do ksiąg in qua libet facultata napisanych. Znalazłeś w książęcej Bibliotece y poważnych tłumaczów, y subtelnych philosophów y wonnych

krasomówców, y wybornych polityków, y uciesznych poetów a mianowicie duchownych w drodze zbawiennej przewodników".⁵

Prawdopodobnie pierwsza biblioteka Sanguszkowska mieściła się w posiadłościach Szymona Samuela na Białorusi, Białym Kowlu i Smolnach. Wraz ze wzrostem „potęgi” majątkowej Sanguszków a to za sprawą kolejnych trzech ożenków Pawła Karola Sanguszki,⁶ biblioteka domowa a nade wszystko archiwum domowe, wymagały nowego, osobnego pomieszczenia, a także i osoby, która by nad całością zbiorów sprawowała fachową pieczę. Zaistniały więc pierwsze „małe archiwa domowe” w Zasławiu, Ozierecach na Białorusi i Lewartowie,⁷ gromadząc oryginalne dokumenty państwowe, sumariusze, papiery rodowe odnoszące się do spraw publicznych i rodzinnych.

Pierwszym znanym archiwistą w Lubartowie był Jacek Kazimierz Ratajewicz, który obowiązki swe objął w 1726 roku, o czym świadczy list jego pisany do Pawła Karola Sanguszki z Krakowa, datowany 28 kwietnia 1726 r.: „[...] *W tym mi zaś prelicitari przychodzi, iezeli nieudolna aplikacya, moia należytego kresu w powinności usług Pańskich dosyć potrafi, kiedy prawie dopiero in limine iuris exercitii w palestrze tuteyszey stanąłem. Zaczynam subsit to altissimo iudicio Domini, a ia wyznaię, zem bydź powinien zawsze y teraz piszę się cum profundissima veneratione et cultu.*

Jaśnie Oświeconey Waszey Książęcey Mości Pana y Dobrodzieia Me-go nayunizeńszym sługą - Jacek Ratajewicz

Z Krakowa die 28 Aprilis 1726 roku".⁸

Tytułowano Ratajewicza regentem archiwum, a także sekretarzem Jego Królewskiej Mości i sądów laski marszałkowskiej Wielkiego Księstwa Litewskiego, który Paweł Karol Sanguszko przez długie lata sprawował. Nie był Ratajewicz bibliotekarzem sensu stricto, lecz niewątpliwie pierwszym archiwistą zbiorów sanguszkowskich. Za jego bytności na dworze lubartowskim spisane zostały i oznaczone fascykule, ujęte całościowo w sumariusze. Jego rękę znać wszędzie, na każdym fascykule i dokumencie, w aktach majątkowych i w korespondencji.⁹ Wiadomo też, iż spod jego pióra wyszły opracowania znane jako *Exepycya*, tj. bruliony listów, przywilejów, nadań. Ratajewicz pełnił swoje obowiązki „archiwariusza” nieprzerwanie od 1726 roku do śmierci Pawła Karola Sanguszki,¹⁰ czyli blisko ćwierć wieku. W testamencie Sanguszko „zalecił i prosił”, by Ratajewicz nie opuszczał domu jego. Wolę tę archiwista książęcy spełnił, pracując na dworze lubartowskim jeszcze

do 1767 roku, a więc nieprzerwanie z górą 41 lat, służąc pomocą, wiedzą i swym doświadczeniem wdowie po zmarłym księciu, Barbarze z Dunińów Sanguszkowej i jej synom. Pod opieką Ratajewicza było nie tylko archiwum w Lubartowie, opiekę swą również rozciągnął nad archiwum ordynackim Janusza Aleksandra Sanguszki w Dubnie.¹¹ Barbara Sanguszkowa w dowód jego zasług i nienagannej pracy nadała mu niewielki folwark:

*„[...] J.Mści Panu Ratajewiczowi i żonie jego dla onych sustencyi w Lubartowie przy archiwum rezydującym grunt pewny, Holendrya Petrykowska nazwany, w kluczu lubartowskim leżący... nadał był”*¹²

Następcą Ratajewicza na stanowisku archiwisty był Wincenty a Paulo Czarnecki, pierwotnie pracujący w kancelarii, prawdopodobnie koronnej. Jego pobyt w Lubartowie datowany jest już od roku 1761. O fakcie tym świadczy list Czarneckiego pisany z Warszawy 19 marca 1761 r. do Józefa Paulina Sanguszki: *„[...] że raczyłeś mi W. MM. Pan Dobrodziey ten honor wyświadczyć, iż dla pomocy Jego przy Archiwum J.O.Xiężny Jej Mości mieścić się mogę”*¹³

W lipcu 1774 roku miał miejsce spór między Józefem Paulinem Sanguszką a jego bratem Januszem Modestem.¹⁴ Sanguszkowie w sprawie archiwum i prac z nim związanych wydali następujący dokument: *„Ponieważ po nastąpionym dziale między nami dóbr wszystkich, dla związku interesów, między temi dobrami zachodzących, Archiwum nasze rozdzielone na części być nie może, tylko pod jedney osoby wiernością y cnotą wyprobowaney zawiadywaniem zostawać musi, przeto J.Pana Wincentego a Paulo Czarneckiego regentem tegoż Archiwum naszego stanowimy [...]”*¹⁵

Odtąd pozostawał Czarnecki stale w Lubartowie, pracując nad rozrastającym się archiwum, zaś w 1782 r. wdowa po Józefie Paulinie, Anna z Cetnerów Sanguszkowa, w dowód uznania zasług Czarneckiego, wydała przywilej z zapewnieniem mu dożywocia na Holendryi, w razie śmierci Ratajewiczowej.¹⁶ Czarnecki nie wszedł jednak w posiadanie wspomnianego folwarku, toteż Sanguszkowie, Hieronim i Janusz Modest dokonawszy w latach 1796-1797 podziału dóbr na rzecz swoich dzieci, wynagrodzili długoletnie zasługi archiwisty, o czym świadczy fragment następującego dokumentu: *„[...] Nizej podpisani Hieronim Wojewoda Wołyński i Janusz Strażnik Wielki Koronny, Xiążęta Lubartowicze Sanguszkowie [...] bracia między sobą rodzeni nagradzając zasługi J.Mci Pana Wincentego Czarneckiego, przy Archiwum Lubartowskim Domu naszego*

od wielu lat z wiernością dopełniane y zawdzięczając Jego gorliwości do interessów familii naszej zawsze okazywaną, każdy z nas po piętnaście tysięcy złotych polskich temuż JMci Panu Czarneckiemu zapisujemy [...]”. Dokument datowany był 15 stycznia w Zaslawiu. W tymże roku, Hieronim Sanguszko, wydał dokument zapewniający Czarneckiemu dożywotnią pensję z dóbr Tarnowskich.¹⁷

Następcą Czarneckiego w Lubartowie został jego syn, Józef, który jeszcze za życia ojca przyuczał się u jego boku „w pracach archiwaryjnych”, sporządzając samodzielnie rejestryk papierów oddanych do archiwum w 1805 roku. 1 lutego 1809 roku podpisał Józef Czarnecki summarjusz dokumentów, wydany miejscowemu notariuszowi Gałęzowskiemu z dopiskiem odręcznym: „Kopia ninieysza co do słowa z oryginału ręką moją przepisane dla informacyi w archiwum iest zostawiona - Józef Czarnecki”.¹⁸

Archiwum Lubartowskie rozrosło się w przeciągu kilkudziesięciu lat do tego stopnia, iż Sanguszkowie uznali podzielić je na filie, odpowiadające podziałowi majątku z 1774 r., tak by mogły zaspokoić wymagania trzech odrębnych sched majątkowych.

W Sławucie, u Hieronima Sanguszki, Wojewody Wołyńskiego, w latach 1779-1800, archiwistą był Józef Borkowski, z siedzibą w Zaslawiu, tam bowiem zgromadzone były najstarsze dokumenty dotyczące m.in. rodu Sanguszków, nadań królewskich itd. Dla dóbr tarnowskich tegoż wojewody, Hieronima Sanguszki, ustanowione zostało osobne archiwum w Tarnowie, gdzie od 1790 roku pieczę nad nim sprawował Zarębski. Niestety nie zdobył on uznania za swoją pracę u Sanguszki.

W Zaslawiu, gdzie pieczę sprawował nad dobrami Janusz Modest, również istniało spore archiwum i niewielka biblioteka. Kto był tu pierwszym archiwistą, nie wiadomo, zdaje się, że Borkowski, który te same obowiązki jednocześnie pełnił u księcia Hieronima w Sławucie.

Na Białorusi, w Smolanach i Oziercach istniało archiwum dla interesów tamtejszych dóbr sanguszkowskich już za czasów Pawła Karola Sanguszki i jego żony Barbary z Duninów, a potem od działu w 1774 roku za Józefa Paulina. Tutaj od 1796 roku obowiązki archiwisty i bibliotekarza w jednej osobie sprawował Antoni Kruszewski, a od 1814 roku Józef Czarnecki, który poza pracą stricto o charakterze dokumentalnym zajmował się interesami dóbr zaslawskich i ozierskich. Był on ostatnim archiwistą w dobrach białoruskich pracującym pod kierunkiem Karola Sanguszki,¹⁹ po śmierci którego dokumenty majątkowe i rodzinne zostały

ostatecznie sprowadzone do Zaslavia. Archiwa rodzinne Sanguszków, oraz pieczęłowicie gromadzona biblioteka (Lubartów, Sławuta, Zaslów, Smolany) rozrastały się, wymagało to zatrudnienia już nie jednej osoby na stanowisku archiwariusza i bibliotekarza, ale kilku osób ze stosownymi kwalifikacjami. Tym bardziej, że archiwum lubartowskie przez krótki czas (1809-1811), pozostawało bez fachowej opieki.

Kolejnym „archiwariuszem”, zatrudnionym przez Hieronima Sanguszkę był Józef Bossakowski, który za zgodą Sanguszków czynił starania u władz rosyjskich by uzyskać zgodę na przeniesienie archiwum i biblioteki z Lubartowa, w inne miejsce. Dopiero w 1812 roku kwestia ta została ostatecznie załatwiona. Obok Bossakowskiego, majątkiem archiwalnym i biblioteką podczas przenosin z Lubartowa mieli się opiekować plenipotenci Hieronima Sanguszki: Zacheusz Woytkiewicz, Piotr Osmólski, Jakub Podolski i Stanisław Zaleski.

Osobnym dokumentem z 12 stycznia 1812 roku, Hieronim Sanguszko mianował Zacheusza Woytkiewicza archiwistą i bibliotekarzem, a także upoważnił go do przewiezienia archiwum rodzinnego z Lubartowa do Zaslavia, dodając, iż: „[...] odnosi się to do ułożenia archiwum rodzinnego i jego połączenia, jako też dalszego utrzymania porządku”.²⁰

W 1813 roku, już po śmierci Hieronima Sanguszki, Zacheusz Woytkiewicz złożył „przysiężenie wierności”, coś w rodzaju przysięgi służbowej Eustachemu Erazmowi Sanguszce, synowi zmarłego,²¹ następującej treści: *„Ja Zacheusz Woytkiewicz, Regent Ziemi powiatu zaslawskiego, w miejscu przysięgi na wierność y całość powierzonego mi archiwum JOO. XX Sanguszków, nienieyszym rewersem, w ręce JO. X. Eustachego Sanguszka, Generała, dobrowolnie i rozmyślnie danym, którego ważność pod ciężarem sumienia, uczciwości y charakteru postanawiam y zaręczam, iż mając powierzone sobie archiwum Imienia y Domu JOO. XX Sanguszków, największego bezpieczeństwa y całości oraz porządku strzec będę; wiadomości o papierach znajdujących się, prócz należącym do tego osobom, nikomu komunikować, a tym bardziej stanom przeciwnym wydawać nie powinienem. O dokumenta do interessu potrzebne starać się mam. Informacyą z dokumentów wyciągać. Sekret wszelki, iako też na konferencyach będąc zachować, w wynalezieniu papierów do obrony najmocniejszego starania przykladać, y w nich uszkodzenia najmiejyszego chronić się [...]”*²²

Jak długo sprawował Woytkiewicz swoją funkcję trudno dać jednoznaczную odpowiedź, z powodu braku istotnych w tej mierze dokumentów.

Wiadomo, że po 1820 roku był już generalnym pełnomocnikiem dóbr wołyńskich Eustachego Erazma ks. Sanguszki.

W latach 1829-1833 archiwistą i bibliotekarzem w Zaslawiu był Józef Paczoski, który kontynuował prace rozpoczęte jeszcze przez Woytkiewicza. Paczoskiemu archiwum zaslawskie Sanguszków zawdzięcza właściwe opisanie i ułożenie fascykułów oraz sprawdzenie ich wg dawnych sumaryjuszów. Na listach i dokumentach, zwłaszcza ruskich, trudnych do odczytania, podawał dokładne streszczenia, które były niezwykle pomocne dla dalszych badań naukowych.

Niezwykle interesujący jest fakt, iż obowiązki i powinności archiwariusza Sanguszków określała dokładnie instrukcja, którą wydał Hieronim Sanguszko 9 sierpnia 1812 roku. Instrukcja ta była wręczona po raz pierwszy Zacheuszowi Woytkiewiczowi w Zaslawiu, zawierała cały szereg powinności, jakim sprostać winien dobry archiwariusz mający do czynienia z tak cennymi dokumentami: „*X. Z archiwum żadnych dokumentów bez dyspozycji Xięcia JMości, lub miejsce zastępującego, iako też z rekwizycyi podskarbiego, zawsze jednak za rewersami biorącego wydawać a tym bardziej przeciwnym stronom, choćby do przeczytania pozwalać nie powinien*”.²³ Oto jeden z punktów ułożonej przez Hieronima Sanguszkę instrukcji dla archiwisty zaslawskiego. Szczegółowiej natomiast, choć w znacznie krótszych zdaniach, ujęta została odrębna instrukcja dla archiwum i biblioteki w dobrach białoruskich Karola Sanguszki, która wręczona była po raz pierwszy archiwariuszowi Józefowi Czarneckiemu. Zawierała ona bardzo dokładny opis czynności i powinności archiwisty i bibliotekarza a także niemniej dokładny opis dokumentów znajdujących się w archiwum, za które był Czarnecki odpowiedzialny osobiście. O tym, jak bardzo zależało Sanguszkom na bogatym już archiwum domowym niech świadczy końcowa sekwencja instrukcji sporządzona przez Karola Sanguszkę: „*Względem utrzymywania Archiwum z ostrożnością od ognia, w ochronieniu od zgnilizny, robactwa i myszów itd. oraz względem pośpiechu w robocie, szczególnych nie daję zleceń, spodziewając się, że JPan Czarnecki dopełni to wszystko z akuratnością, pilnością, aplikacją i charakterem, w którym położyłem moje zaufanie, oddając mu skład tak ważny. Działo się to w Zaslawiu dnia... Lutego 1818 roku. K. X. Sanguszko*”.²⁴

Na okres prawie 9 lat zostały poważnie zahamowane prace w archiwum i bibliotece Sanguszków, spowodowane to zostało m.in. faktem, iż starszy syn Eustachego Erazma - Roman Sanguszko²⁵ w 1829 roku

włączył się do niepodległościowego ruchu powstańczego. Fakt ten spowodował poważne zagrożenie dla majątku Sanguszków, znajdującego się na Wołyniu a z czasem odcisnął się tragicznie na losach samego Romana.²⁶ Biblioteką opiekowała się wówczas z wielką pieczołowitością Klementyna z Czartoryskich Sanguszkowa, matka Romana, która z wielkim oddaniem i znanstwem porządkowała papiery rodowe oraz stare, cenne księgi. Czasowo tylko i właściwie dla potrzeb interesów prawnych „zawiadywał archiwum” Jan Szumiński.

W 1844 roku, po powrocie z zesłania za udział w Powstaniu Listopadowym, wrócił do Sławuty schorowany Roman Sanguszko, który mimo postępującej głuchoty i wycieńczenia przystąpił do organizowania prac wokół archiwum i biblioteki. Dzięki wstawiennictwu Michała Grabowskiego, w dniu 1 marca 1843 roku, zatrudnił on na stanowisku archiwariusza sławuckiego, Jana Krechowickiego, który posiadał „[...] *jak na owe czasy, dosyć warunków na jego stanowisku wymaganych*”.²⁷ Owoce jego pracy były dokładnie spisane sumariusze, a także, bodajże po raz pierwszy przeprowadzona próba udowodnienia początków rodu Sanguszków. Ustępując w 1848 roku ze swego stanowiska, oddał Krechowicki swemu następcy Władysławowi Szumińskiemu uporządkowane archiwum wedle swego systemu z następującym tytułem: *Opisanie Archiwum Zasławskiego JO XX Sanguszków uporządkowanego wedle nowego planu przy zadaniu onego w zarząd W-u Władysławowi Szumińskiemu na dniu 1-go Maja 1848.*²⁸

Archiwum Sanguszkowskie umieszczone wówczas w Zasławiu składało się z 3 oddzielnych części:

1. głównego archiwum przywiezionego z Lubartowa,
2. Białoruskiego, przywiezionego ze Smolan,
3. Zasławskiego, pałacowego, przy młodszej linii domu XX Sanguszków.

Następca Krechowickiego, Władysław Szumiński, niewiele poświęcał czasu sprawom archiwum i biblioteki, świadczyłby o tym fakt, iż w 1864 Roman „Sybirak” Sanguszko nadmienia, iż po „[...] *ustąpieniu Krechowickiego archiwum było przez 15 lat opuszczonem i w zanedbaniu*”.²⁹

W 1851 roku specjalna komisja zajmująca się opisaniem Kijowskiego Okręgu Naukowego zwróciła się do księcia z prośbą o współudział w jego pracach z zapewnieniem możliwości korzystania z unikatowych dokumentów historycznych XVI i XVII wieku, które znajdowały się w archiwum rodzinnym Sanguszków.

W oparciu o unikalne dokumenty archiwalne historyk Michał Jeziński przystąpił do prac wydawniczych, pisząc m.in. te znamienne słowa: „[...] *Uzbierany przez W.Ks.Mość bogaty księgozbiór, wszelkie skarby, leżące w jego archiwum, mogące rzucić światło na nasze dzieje, skłoniły go do uporządkowania tych drogich narodowych pamiątek i natchnęły prawdziwie obywatelską myślą wydania ich na widok publiczny*”.³⁰ Michał Jeziński złożył Sanguszcze dokładny plan dotyczący opublikowania dokumentów historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które tyczą rodu sanguszkowskiego, jego wpływów na istotne wydarzenia polityczne, licznych darowizn, przywilejów, nadań. Co zaś się tyczy biblioteki, w swym liście z 19 novembra 1852 Jeziński pisał do Romana Sanguszki, iż jeśli: „[...] *prócz takowego mego zajęcia [...] zechce mi W.K.Mość powierzyć nadzór nad biblioteką, z najmiłą chęcią przyjmę ten obowiązek [...]*”.³¹

Mimo podeszłego wieku i słabnącego zdrowia, Roman Sanguszko z wielkim oddaniem i znanstwem nie miałym opiekował się osobiście biblioteką i archiwum rodowym.

W 1861 roku bratanek księcia, Roman Damian Sanguszko, objął w posiadanie połowę dóbr wołyńskich Sanguszków, tj. Księstwo Zaslawskie, Sławutę i Klimówkę, gospodarując na tych rozległych dobrach wraz ze swym stryjem Romanem „Sybirakiem” Sanguszką.

Teraz obaj zajęli się losami biblioteki i archiwum, tym bardziej, że w trybie pilnym archiwum musiało zostać przeniesione z Zaslawia do Sławuty. Zostało ono umieszczone w pokojach pałacu saławuckiego na drugim piętrze, jednakże z uwagi na spore zagrożenie pożarowe, dokumenty ostatecznie znalazły swoje miejsce (od 1869 roku) w oficynie pałacowej.

Po przeniesieniu archiwum do Sławuty posadę archiwisty i bibliotekarza objął Leon Bożawola-Romanowski. Był to człowiek o ogromnym doświadczeniu i wiedzy. W latach 1827-1830 był już archiwistą sądu ziemskiego w powiecie latyczowskim, później adwokatem w Kamieńcu Podolskim, zaś w latach 1846-1850 naczelnikiem Zarządu Głównego Dóbr Sławuckich.

Bożawola-Romanowski pozostawił po sobie kilka całkiem udanych prac oraz liczne rękopisy genealogiczne. Ogłosił m.in. drukiem w Warszawie w 1882 roku *Rodowód Hr. Pilawitów Potockich*, a także przymierzał się do ogłoszenia drukiem pracy historycznej w całości poświęconej genezie rodu Sanguszkowskiego. Pracował w archiwum i bibliotece sła-

wuckiej do roku 1881. W następnym 1882 roku pracę tę przerwała jego śmierć. Odszedł do historii wraz ze swym chlebodawcą i przyjacielem księciem Romanem „Sybirakiem” prawie w jednym czasie.

W 1881 roku wspaniałe Archiwum i Biblioteka Sławucka przeszło na wyłączną własność bratanka zmarłego księcia, Romana Damiana Sanguszkę,³² syna Władysława. Przedsięwzięciem, które utrwaliło pamięć o Romanie Sanguszcze jako człowieku światłym, a zarazem uczyniło zeń wielkiego miłośnika historii i bibliofilstwa, było zatrudnienie w archiwum Sławuckim Bronisława Gorczaka,³³ wybitnego specjalisty i fachowca oraz zainicjowanie przez Sanguszkę monumentalnych wydawnictw historycznych, dotyczących rodu Sanguszków i Sapiechów, w opracowaniu wspomnianego już Bronisława Gorczaka oraz Zygmunta Luby-Radzymińskiego. Z pracą na tym odcinku związał się Gorczak po kres swego życia. Uporządkowawszy znajdujące się w kompletnym wówczas nieładzie zbiory sławuckie, ogłosił on drukiem *Katalog Rękopisów Archiwum XX Sanguszków* (Sławuta 1902), oraz *Katalog pergaminów znajdujących się w Archiwum XX Sanguszków w Sławucie* (Sławuta 1912), który w układzie chronologicznym obejmował 325 pozycji z lat 1284-1898. Wspólnie ze znanym heraldykiem, Zygmuntem Lubą-Radzymińskim, zajął się wydaniem poważnego zbioru dokumentów *Archiwum książąt Lubartowiczów-Sanguszków* (Sławuta 1899). W ślad za tą pracą ukazały się, wydane kosztem Romana Damiana Sanguszki *Początki rodu XX Sanguszków* (Lwów 1901), *Monografia XX Sanguszków oraz innych potomków Lubarta Fedora Olgerdowicza X. Ratneńskiego. T. 3. Gałąź Koszyrska* (Kraków 1906).

W 1881 roku, po sporządzeniu przez Gorczaka wstępnego spisu, biblioteka sławucka liczyła ok. 6 000 woluminów. Roman Damian Sanguszko sygnował swoje zbiory biblioteczne exlibrisem, była nim okrągła pieczęć z napisem: „*Biblioteki Romana Sanguszki*”.

Trudno nie docenić zmuśnej pracy Bronisława Gorczaka, która zaowocowała monumentalnymi wydawnictwami tyczącymi tak archiwum, jak i biblioteki Sanguszków. Bez wątplenia położył on największe i niekwestionowane zasługi w dziele porządkowania archiwum i biblioteki, a nade wszystko w dziale licznych, dzisiaj już unikatowych opracowań naukowych. Warto tu przytoczyć słowa Jezierskiego iż: „*Wdzięczność i chwała dla tych, którzy nie skąpią trudów, aby nowem wskrzeszonym światłem dodać blasku narodowi*”.³⁴

Po śmierci Gorczaka wydawało się, iż trudno będzie znaleźć godnego następcę na jego miejsce w Sławucie i Gumniskach. Kogoś, kto mógłby sprostać wymaganiom i kontynuować prace na tak wysokim poziomie, jak czynił to Gorczak czy Luba-Radzymiński. Tym bardziej, że nadszedł niezwykle trudny czas niepokojów społecznych i narodowych.

Lata 1914-1918 w Europie, to okres Wielkiej Wojny Narodów, przemieszczania nieustannego wojsk, ogromnego zniszczenia i wielkiej nadziei na odzyskanie niepodległości przez Polskę. Zniszczeniu uległo w tym czasie wiele cennych, unikatowych wręcz dokumentów, pamiątek historycznych, o niewymiernej dziś już wartości, tak w bibliotece jak i archiwum sławuckim. Był to bez wątpienia czarny okres w dziejach rodu Sanguszków. Zniszczeniu całkowitemu uległ pałac sławucki, zaś część cennych zbiorów wywieziona została w głąb Rosji, w tym dokumenty datowane do roku 1649. Dopełnieniem miary tragedii był fakt, iż 2 listopada (20 października) 1917 r. na stopniach pałacu sławuckiego został zamordowany w bestialski sposób ostatni właściciel Sławuty - książę Roman Damian Sanguszko. Odeszła w ten sposób w przeszłość najstarsza z ówczesnych siedzib rodowych Sanguszków. Odeszła definitywnie, gdyż po ostatecznym ustaleniu granic między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim, Sławuta wraz z przyległościami znalazła się poza granicami kraju.³⁵

Nie wszystko jednak uległo całkowitemu zniszczeniu. Ewakuowane wcześniej ze Sławuty bogate i cenne zbiory, na mocy traktatu ryskiego, jako jedne z nielicznych odzyskano w całości. Nad przekazaniem zbiorów sanguszkowskich czuwał bezpośrednio pełnomocnik rodziny Adam Wiśniewski, który dopilnował, by wywieziona wcześniej ze Sławuty do Niżnego Nowgorodu, bogata biblioteka i archiwum wróciły do prawowitych właścicieli.

Po śmierci Bronisława Gorczaka wydawało się, iż trudno będzie znaleźć godnego następcę, tak oddanego w swej pracy na stanowisku archiwisty i bibliotekarza. Przez jakiś czas pieczę nad księgozbiorem przejęła księżna Konstancja Sanguszkowa, która wzorem innych bibliotek magnackich zamówiła dla sanguszkowskich zbiorów oryginalny exlibris. Powstał on w znanych zakładach rytowniczych Agry w Paryżu w trzech identycznych heraldycznych wersjach: herb Sanguszków - Pogoń Litewska dla trzech istniejących równolegle obok siebie rodowych bibliotek: w Gumniskach, Sławucie i Podhorcach. W tym też czasie całość zbiorów bibliotecznych oceniano na około 24 000 tomów, i tak: Biblioteka Gumni-

ska - 12 000, Podhorecka przeszło 6 000 i Sławucka - również ponad 6 000 woluminów.³⁶

Po przeniesieniu do Gumnisk księgozbioru i archiwum sławuckiego około roku 1924, stała się ona najważniejszą biblioteką rodową Sanguszków, wymagającą na nowo fachowej opieki i dalszego opracowania. Całość gumniskich zbiorów, biblioteki, archiwaliów i muzealiów powierzono opiece wybitnego archeologa i historyka, Mikołaja Piotrowskiego.³⁷

Piotrowski był człowiekiem niezwykle aktywnym na polu naukowym. Członek kilku towarzystw: Towarzystwa Archeologicznego w Petersburgu, Towarzystwa Piśmiennictwa i Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, kustosz muzeów w Krewie i Petersburgu. Piotrowski był niezwykle aktywny naukowo i sercem oddany księgozbiорom gumniskim i podhoreckim, których był generalnym konserwatorem i dyrektorem. Staraniem Mikołaja Piotrowskiego zostały wydane znakomite pamiątniki Marcina Grabikowskiego, burgrabiego w Podhorcach w latach 1914-1920.³⁸

W latach 1922-1923 natomiast Mikołaj Piotrowski był członkiem delegacji w Komisji Polskiej Rewindykacyjnej i Likwidacyjnej w Moskwie. To właśnie kustosz Sanguszków, jako jeden z pierwszych wszedł w 1922 roku do krypty grobowej w Kościele św. Katarzyny w Petersburgu, by zidentyfikować prochy ostatniego monarchy Rzeczypospolitej, Stanisława Augusta i przygotować mu w Polsce godny majestatu królewskiego pochówek.

Dzięki inicjatywie i staraniom Piotrowskiego Gumniska zostały aktywnie włączone do przygotowania Zjazdu Muzeologów Polskich w Tarnowie, który odbył się w dniach 12-13.IV.1930 r. Piotrowski wystąpił tu z referatem na temat akwarel Z. Vogela, które znajdowały się w zbiorach Sanguszków. Biblioteka i Archiwum uporządkowane staraniem Piotrowskiego, służyły wszystkim, którzy zwrócili się doń z taką prośbą.

Mikołaj Piotrowski był ostatnim archiwistą, bibliotekarzem i uczonym, który opiekował się z tak wielkim pietyzmem i znanstwem cennymi zbiorami starych ksiąg, map i dokumentów archiwalnych Biblioteki Sanguszków. Jego śmierć w 1931 roku w jakimś sensie zamyka ponad 200-letni okres prac wielu pokoleń archiwistów, bibliotekarzy i historyków, którzy służyli swoją wiedzą i pełnym zaangażowaniem cennym zbiorom domu Sanguszków. Prace te zaowocowały cennymi opracowaniami naukowymi, które mimo, iż Biblioteka Sanguszków jako jednolity twór już nie istnieje, są arcybogatym i ciekawym materiałem do dalszych studiów naukowych.

Co się tyczy zaś Biblioteki i Archiwum rodowego, losy obu określił rok 1939, a nade wszystko nowa, powojenna rzeczywistość polityczna i społeczna po 1945 roku. Ale to już temat na osobne rozważania.



Przypisy:

¹ *Słownik Pracowników Książki Polskiej*. Warszawa-Łódź 1972, s. 787-788.

² K. Niesiecki: *Herbarz Polski*, T. 8. Lipsk 1830, s. 239-240.

³ M. Sokołowski: *Miniatury włoskie Biblioteki Jagiellońskiej i Modlitewnik francuski księcia Samuela Sanguszki w Bibliotece Dzikowskiej*. Kraków 1892, s. 23.

⁴ T.A. Żak: *Szkic do historii biblioteki rodowej książąt Lubartowiczów Sanguszków*. Tarnów 1985, s. 109.

⁵ Tamże, s. III.

⁶ Paweł Karol Sanguszko (ok. 1680-1750), marszałek nadworny litewski, starosta krzemieniecki i czerkaski, poślubił kolejno:

- w 1707 r. wdowę po swym bracie Bronisławę Pieniążkównę,

- w 1710 r. Mariannę Lubomirską, „z którą miał syna Janusza Aleksandra sukcesora wielce niepewnego”, oraz

- w 1735 r. Barbarę z Duninów, z którą miał 10 dzieci.

⁷ Lewartów k. Lublina, dziedzictwo Firlejów, herbu Lewart. Po przejściu w ręce Pawła Karola Sanguszki ze względu na pamięć protoplasty rodu Sanguszkowskiego „zmieniło” nazwę na Lubartów. Ważna rezydencja rodowa Sanguszki, w której również obok Zaslavia znajdowała się biblioteka.

⁸ B. Gorczak: *Katalog Rękopisów Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie*. Sławuta : nakł. właściciela, druk M. Gajecki 1902.

⁹ Tamże, s. 9.

¹⁰ Paweł Karol Sanguszko zmarł w 1750 roku w Zahajcach, został pochowany w Lublinie, u oo. Kapucynów, w kościele własnej fundacji.

¹¹ Janusz Aleksander Sanguszko (1712-1775), „niepewny sukcesor”, jedyny syn Pawła Karola Sanguszki z małżeństwa z 2-gą żoną Anną Marią z Lubomirskich, znany był powszechnie ze skłonności do własnej plci. toteż ojciec za swego życia próbował ustanowić nad jego poczynaniami kuratelę. Ratajewicz był jednym z tych, którzy mieli pieczę nad archiwum J.A. Sanguszki, gdzie m.in. znajdowały się ważne dokumenty archiwalne z „transakcją kolbuszowską”.

¹² B. Gorczak, op. cit., s. 7.

-
- ¹³ Józef Paulin Sanguszko (1740-1781), syn Pawła Karola Sanguszki i Barbary z Duninów, starosta krzemieniecki, rotmistrz pancerny koronny, od 1760 marszałek nadworny i od 1768 marszałek wielki litewski.
- ¹⁴ Janusz Modest (1749-1775), syn Pawła Karola Sanguszki i Barbary z Duninów, starosta krzemieniecki, strażnik koronny, gen. por. wojsk rosyjskich, Kawaler Orderu Orła Białego.
- ¹⁵ B. Gorczak, op. cit., s. 9.
- ¹⁶ Tamże, s. 10.
- ¹⁷ Tamże, s. 11.
- ¹⁸ Hieronim Sanguszko (1743-1812), wojewoda wołyński, gen. pancer. wojsk rosyjskich, starosta czerkaski i kazimierski, Kawaler Orderu Orła Białego.
- ¹⁹ Karol Sanguszko (1779-1840), syn Janusza Modesta, Kawaler Maltański.
- ²⁰ B. Gorczak, op. cit., s. 17.
- ²¹ Eustachy Erazm (1768-1844) - brygadier i wicekomendant kawalerii narodowej, od 1793 brygadier wojsk rosyjskich, od 1812 r. wiceregimentarz wojsk polskich, od 1817 wołyński marszałek gubernialny. Kawaler Orderu Virtuti Militari, przyjaciel księcia Józefa Poniatowskiego.
- ²² B. Gorczak, op. cit., s. 18.
- ²³ Tamże, s. 24 (pkt. 10 „Instrukcji”).
- ²⁴ Tamże, s. 28-29.
- ²⁵ Roman Adam Sanguszko (1801-1881), uczestnik powstania listopadowego 1830/31, pojmany przez oddział Kozaków w bitwie pod Łysobykami dostał się do niewoli rosyjskiej. Za udział w powstaniu zesłany do Tobolska, później na Kaukaz. Sylwetkę księcia „kreślił piórem” J. Conrad w opowiadaniu pt. *Książę Roman*.
- ²⁶ B. Gorczak, op. cit., s. 35.
- ²⁷ Tamże, s. 32-33.
- ²⁸ Tamże, s. 32.
- ²⁹ Tamże, s. 33.
- ³⁰ Tamże, s. 35.
- ³¹ Tamże, s. 37.
- ³² Roman Damian Sanguszko (1832-1917), syn Władysława Sanguszki i Izabeli Lubomirskiej. Ostatni ordynat sławucki, znakomity gospodarz dóbr wołyńskich Sanguszków, bibliofil i miłośnik sztuki. Inicjator (wraz z Gorczakiem) monumentalnych wydawnictw naukowych, opartych na materiałach archiwum rodzinnego. Zamordowany w 1917 roku przez żołdaków sowieckich.
- ³³ Bronisław Gorczak (1854-1918), wybitny historyk i archiwista, urodzony we Lwowie. Od 1881-1918 zatrudniony w archiwum i bibliotece sławuckiej Sanguszków. Autor wielu prac naukowych, powstałych w oparciu o zbiory sanguszkowskie. Porządkując zniszczone „owoce swej długoletniej pracy” nabawił się ciężkiej choroby płuc i zmarł w Sławucie 16.X.1918 roku.
- ³⁴ B. Gorczak, op. cit., s. 38.
- ³⁵ W. Ołasiłowicz: *Chłopak ze Sławuty*. Warszawa 1987.
- ³⁶ T.A. Żak, op. cit., s. 124.

³⁷ E. Chwalewik: *Zbiory polskie, archiwa i biblioteki...*, Warszawa 1916, s. 30, 132, 166.

³⁸ Marcin Grabikowski z wielkim poświęceniem ratował zbiory zamku w Podhorcach przed zniszczeniem i grabieżą sowiecką w latach I wojny światowej. Rękopis pamiętnika znajduje się w Archiwum Państwowym na Wawelu.